Nr. 134. [Należytość pocztową opłacono gotówką.] Lwów, niedziela 6 czerwca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Kontrofenzywa polska na półn.

Odrzucenie bolszewików nad Berezyną

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 5 czerwca 1920.

Po kilkudniowem ustaleniu się na nowych planowo zajętych pozycyach wojska nasze na froncie między Dźwiną a jeziorem

Narocz i Borysowem przeszły dnia 2 bm. do zdecydowanej kontrofenzywy.

Przełamawszy zacięty opór przeciwnika na ostatnio zajętych i ufortyfikowanych pozycyach, armie nasze po ciężkich walkach

osiągnęły już linię rzek Poni i Willi, Swerczen i Mozdwy.

Pomimo bezustannych walk, trudnego terenu, zepsutych dróg i mostów w przeciągu dwu pierwszych dni kontrofenzywy

piechota nasza posunęła się przeciętnie o 30 klm. w kierunku nakazanych celów.

Nieprzyjaciel stawiał szczególnie zacięty opór wzdłuż rzeki Dźwinosy i rzeki Miadziołki użytkowując na tej linii zbetonowane pozycye pozostałe z wojny europejskiej. W walkach na wschód od Duniłowicz dnia 3 bm. rozbite zostały dwie brygady świeżo nadeszłej 12 dywizyi sowieckiej. Pomyślne dotychczas wyniki naszej kontrofenzywy świadczą jeszcze raz dobitnie o wysokich zaletach bojowych i moralnych naszych bohaterskich żołnierzy, których zapał po przejściowych sukcesach przeciwnika ujawnił się obecnie z podwójną siłą.

Między Borysowem a Borbujskiem silna działalność wywiadowcza.

Na Ukrainie po nieudałej akcyi armii Gudziennego

nieprzyjaciel po przegrupowaniu atakuje bezskutecznie

w kierunku na Krzyżopol, Skwirę i Białą cerkiew. Na przyczółku mostowym Kijowa śmiałym wypadem na Woronków i Boryspol oddziały nasze odrzuciły stojące wojska bolsz. biorąc jeńców, karabiny maszynowe i 2 działa dalekonośne. Na północ od Dniestru sprzymierzone wojska ukraińskie posunęły się na linię rzeczki Olszanki.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Konferencya Krassina w Londynie.

PARYŻ, 4 czerwca (Pat.). Z Londynu donoszą: Wczoraj odbył Krassin konferencyę z przewodniczącym włoskiej delegacyi gospodarczej Gianninim a następnie z delegatem Nissim. Co do spotkania się Krassina z czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych Beneszem, krążyły wczoraj pogłoski, które pozostawały w związku z wiadomościami **o rzekomem zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Polską a Czechosłowacyą.** Benesz zdementował wobec korespodenta „Matina" wszelkie te pogłoski nie wypowiadając się jednak bliżej co do rozmów swoich z Krassinem. Benesz przybył dziś do Paryża aby wziąć udział w podpisaniu traktatu pokojowego z Węgrami.

Dzienniki oświadczają, że Krassin jest w stałem połączeniu radiotelegraficznem z Moskwą. Sądzą, że wkrótce odbędzie on nową konferencyę z L. Georgiem. Oba warunki, które L. George postawił Krassinowi tj. wypuszczenie angielskich jeńców wojennych i zaprzestanie propagandy bolszewickiej w państwach koalicyjnych, są — jak się zdaje — już załatwione. Trzecią kwestyę dotyczącą akcyi bolszewickiej w Persyi będzie można — jak sądzą — również załatwić w Londynie, ponieważ Cziczerin wyraził gotowość natychmiastowego ustąpienia z Enzeli.

Co się wreszcie tyczy zapłaty ze strony Rosyi sowieckiej, to koła angielskie stoją na stanowisku, że mogą one być uskutecznione tylko w drodze wymiany naturaliów. Wbrew temu sądzi biuro Reutera, że pierwsza spłata rządu bolszewickiego może być uskuteczniona tylko w złocie, ponieważ produkty rosyjskie tylko wtedy w dostatecznej ilości będą mogły być dostarczone, kiedy Rosya otrzyma odpowiedni materyał transportowy.

—o—

Polska w niebezpieczeństwie.

PARYŻ, 4 czerwca (Pat.). „Journal" zamieścił obszerny artykuł pod tytułem: „Polska w niebezpieczeństwie" w którym autor p. Bidou rozważa położenie Polski wciśniętej pomiędzy Rosyę, Niemcy i Czechy i stwierdza, że Niemcy pertraktują z Łotwą i Litwą celem utworzenia mostu między Niemcami i Rosyą. Autor podkreśla naprężone stosunki Polski z Czechami, które dążą do związku z Niemcami. W końcu podkreśla autor ciężką sytuacyę polityczną.

—o—

Wypłata poborów urzędniczych.

WARSZAWA, 4 czerwca (Pat.). Kuryer Warszawski donosi, że dnia 5 bm. ma nastąpić wypłata poborów urzędników państwowych w wysokości półtora miesięcznej pensyi za sierpień i wrzesień.

—•••—

Sprawa sekwestru.

WARSZAWA, 4 czerwca (Pat.). Posiedzenie komisyi aprowizacyjnej dla sprawy reasumpcyi uchwały, odrzucającej projekt rządowy o sekwestrze zwołana na wtorek.

—•••—

Z gospodarki skarbowej naszego rządu.

Poseł tow. Diamand zamieszcza w „Robotniku" następujące ciekawe uwagi o gospodarce skarbowej ministra Grabskiego. Oto niektóre ustępy:

Gdy p. Grabski objął rządy, **marka** polska równała się w wartości połowy marki niemieckiej, stan ten uważano za katastrofalny i tej opinii zawdzięcza p. Grabski powołanie go na fotel Ministra Skarbu. Biliński musiał ustąpić wobec nagonki endeckiej. Inne stronnictwa mogły by się uczyć u endeków jak można wyzyskać złą konjunkturę finansową, by obalić ministra Skarbu nie idącego im na rękę. Ale już na jednem z pierwszych posiedzeń po objęciu rządów musiał p. Grabski przyznać, że powołanie go na ministra Skarbu skutecznym hamulcem dla powstrzymania spadku naszej waluty nie jest.

Różne za rządów p. Grabskiego zachodziły zmiany, ale wartość marki polskiej spadała stale. Artyzm naszego Ministra Skarbu doprowadził do tego, że marka niemiecka jest pięć razy tyle warta co polska, to jest że nasza marka, w ciągu pięciu miesięcy endeckich rządów w Ministeryum Skarbu, spadła na $^{4}/_{5}$ swej stwierdzonej wartości. To już sztuka nie lada, dokonana przez dyletantów skarbowości, nieograniczonych władców w Ministeryum Skarbu.

P. Grabski w informacyach danych prasie, twierdzi, że wszędzie waluta tak bardzo spadła podczas wojny. Nie jest to prawdą, marka niemiecka i korona austro-węgierska spadły nagle do maximum obniżenia swej wartości dopiero po przegranej wojnie i po ogłoszeniu zabójczych warunków pokojowych, ale dzisiaj stemplowana korona żebraczej niemieckiej Austryi w Zurychu kosztuje 4.8 centymów, a nasza marka 2.8, centimów.

Podczas mej bytności w zeszłym roku w Berlinie, gdym z polecenia rządu naszego traktował z rządem niemieckim, jeden z finansistów niemieckich wprowadził mnie w niemały kłopot pytaniem, w jaki sposób dokonaliśmy cudu, by marka polska, waluta zwycięskiego państwa, bogatego w naturalne skarby, mającego znakomite polityczne i gospodarcze warunki bogatego rozwoju, była niżej cenioną od waluty państwa niemieckiego, sromotnie pobitego, ujarzmionego warunkami traktatu pokojowego, utrudniającego niewymownie odbudowę gospodarstwa, obciążonego daninami o ogromnej wysokości, wstrząsanego bolszewickiemi rewolucyami?

Jak kłopotliwem byłoby moje położenie dzisiaj, gdybym stanął wobec takiego pytania, gdy waluty państw przez wojnę najbardziej poszkodowanych okazują tendencyę zwyżkową, a waluty państw wzbogaconych, do ich walut się zbliżają?

Tendencya zniżkowa towarowego targu światowego rzuca już ożywcze swe promienie na wszystkie miejsca zbytu, jeno nasza nieszczęsna polityka finansowa, ogranicza nas do słuchania wieści o cofającej się zmorze drożyźnianej, ni-

ski kurs marki polskiej nie pozwala nam odczuć błogich jej skutków.

Dopóki mieliśmy do dyspozycyi marki niemieckie i korony austryackie i używaliśmy ich jako środka płatniczego za granicą, dopóki mogliśmy ograniczyć markę polską do funkcyi czysto wewnętrznego środka obiegowego— obojętną była konstrukcya naszej waluty i można było oddać się nadziei, że błędy, popełnione przy tworzeniu polskiej marki, przejdą bez głębszych skutków. Koncepcya naszej waluty możliwa była jedynie przy pojęciu jej jako waluty przejściowej na czas bardzo krótki. Jednocześnie ze stempiowaniem koron polskich, miała być stworzona waluta polska nietylko ugruntowana; to nie od nas zależało, — ale o oznaczonej nominalnej wartości. Jeżeliśmy, wydając bilety, nie mogli stworzyć pewnej dla nich podstawy, to mogliśmy i powinniśmy byli światu powiedzieć, jak wysoką jest wartość naszej marki w złocie, którą bilety nasze wedle naszej woli odpowiadania za nie, posiadają.

Nie tylko my nie mamy pokrycia dla naszej waluty, nie mają go Niemcy, Austrya, Czechy, Rumunia, Węgry, Bułgarya, nie mają go w pełni ani Włochy, ani Francya, ale jednostka każdej z tych walut będąca wielokrotnością targową naszej marki, ma określoną ilość złota którą reprezentuje. Widoki zapłacenia długu przy wystawianiu weksla są rozmaite, znajduje to wyraz w ocenianiu ich wartości na targu światowym, ale weksel musi zawierać oświadczenie, ile dłużnik ma prawo za te noty żądać. Bez tego bilety kasy pożyczkowej mają wygląd waluty, ale nie mają jej treści ekonomicznej, ani jej form prawnych. Taki papier, zapowiadający, że kiedyś Sejm polski powie, co państwo polskie zań zapłaci, nawet w świecie fikcyi, jakiem niezaprzeczenie dzisiaj jest świat walut — poważnie traktowany być nie może. Stosunki prawne wśród ludzi często polegają na fikcyach, prawo, szukając wyjścia ze sprzeczności między życiem a literą prawa, pomaga sobie fikcyami, ale te fikcye nie mogą być doprowadzone do absurdu, wymagają poważnego traktowania, stosowania ich w pewnych granicach. Tego nasz skarb nie czyni.

W gruncie rzeczy wartość nominalna naszej waluty jest już aktami prawnemi Rządu i Sejmu przesądzona, trzeba jej jeno dać jasny wyraz. Marki Beselerowskie opiewały na wartość marki niemieckiej, rząd niemiecki w tych biletach deklarował, że je na marki niemieckie wymieni; Rząd polski marki Beselerowskie wymienił na marki polskie, a zatem przyznał ich równowartość z niemieckiemi. W zaborze pruskim ustawą naszego Sejmu ustalono równowartość marki polskiej i niemieckiej, przepis ten obowiązuje do dnia dzisiejszego. A zatem marka nasza jest też nominalnie równowarta z kruszcową marką niemiecką. To musi być stwierdzone jasno i wyraźnie, jeżeli marka polska na targu światowym za walutę ma być uznaną. Jeżeli brzmienie biletów markowych polskich, czyni stopę zamiany tej marki na właściwą polską walutę zależną od uchwały Sejmu, to logicznie uchwała ta musi wyjść z założenia nominalnej równowartości marki polskiej z niemiecką.

Stanowisko zajęte przez Ministra Skarbu, głosi jawne bankructwo naszej tymczasowej waluty. Wypowiada to p. Grabski w zapewnieniu, że zamierza spłacić naszą pożyczkę w relacyi niegorszej od jednego, ewentualnie półtora centów amerykańskich za markę polską. Jakto, wedle opinii polskiego Ministra Skarbu zachodzi obawa, że marka nasza pozostać może w dzisiejszym stanie swego obniżenia i że zachodzi potrzeba zapewnienia, że za pięćdziesiąt lat będziemy płacili centa za markę? Czy nie jest to działaniem przeciw podniesieniu się kursu naszej marki, staraniem się o to, by tej marki było "wbród jak śmiecia", i stworzeniem niemożności reformy walutowej "bez zniszczenia całego społeczeństwa?".

Marka polska określona ustawowo co do swej nominalnej kruszcowej wartości, stanąć będzie mogła na targu światowym jako równorzędna z innemi walutami. Tam jednak wymaga stałej i skrupulatnej opieki, przeciwdziałania ze strony organów skarbu naszego — spekulacyi lub niepomyślnemu dla naszej waluty zbiegowi okoliczności. Sztuka to niewielka, stosują ją z powodzeniem wszystkie inne państwa.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 4 czerwca (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4-tej po południu. Interpelacye wnieśli między innymi p. Ziemięcki w sprawie postępowania władz cywilnych w Mińsku, p. Szymański w kwestyi uposażenia lekarzy rządowych w Małopolsce na równi z lekarzami w b. Królestwie w zamian za zrzeczenie się praktyki prywatnej.

Bez dyskusyi odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi ustawę o szkołach akademickich i ustawę o służbie domowej. Przystąpiono do drugiego czytania ustawy o udziale skarbu państwa w spółce akcyjnej zakładu wodno-elektrycznego Szczawnica-Jazowsko. Przemawiał w tej sprawie p. Cwikowski uzasadniając na podstawie cyfr potrzebę utworzenia zakładu elektryfikacyjnego.

Przystąpiono do sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej w sprawie utworzenia Izb przemysłowo-handlowych.

Referent Stesłowicz zaznacza, że Izba handlowa jest powołana do działania w interesie rozwoju całego handlu, przemysłu; rzemiosł i górnictwa. W przyszłości rząd będzie mógł przekazywać Izbie pewne czynności w zastępstwie władz państwowych.

Pos. tow. Diamand: Komisya przedstawia nam projekt instytucyi samorządnej jaką są Izby handlowe we formie bardzo oryginalnej. Połowa mianowicie radców ma pochodzić z wyborów a połowa ma być mianowana. Szło tu o to, aby stworzyć jakąś formułkę, któraby rzeczywistą większość zajmującą się handlem i przemysłem tj. żydów pozwalała usunąć i niedopuścić żydów tam gdzie oni mają rzeczywistą większość. Zniesie się w ten sposób samorządność instytucyi, lecz stąd wyłoni się niebezpieczeństwo, że rząd będzie mógł majoryzować ogromną większość. Tak skonstruowane Izby handlowe i przemysłowe mogą na razie odpowiadać polityce rządu i większości Sejmu stosowanej do żydów, ale nie mamy gwarancyi, czy to niejasne postanowienie skierowane na razie przeciw żydom nie będzie w pewnych warunkach użyte także przeciw innym obywatelom naszego państwa.

Wszak niewiadomo kto po nowych wyborach będzie miał losy w swoim ręku. Kto był na terenach zagrożonych przyzna, iż skutki takiego postępowania są najszkodliwsze, a opinia całego świata jest drażliwą na to, jak się zachowujemy wobec mniejszości narodowych lub wyznaniowych.

Nie należy odstraszać tych, którzy bardzo często przedstawiają dodatnie elementa. Z katedr usuwa się ludzi gorących patryotów wobec nauki polskiej zasłużonych tylko z powodu ich wyznania. Za to zagranicą mnóstwo ludzi młodych usycha z tęsknoty za ojczyzną, a nie mogą do niej powrócić. Ludzie ci stają się świecznikami obcej nauki i jeżeli nie zmienimy naszej polityki, staną się ozdobą obcych narodów a nie naszą, bo ojczyzna dla nich zamknięta (p. Lutosławski: Palestyna nie). Ktoś powiedział, że każde państwo ma takich obywateli na jakich zasługuje, mówca zaś jest zdania, że takich ma obywateli jakich sobie wychowa. Niema społeczeństwa ktoreby mogło istnieć i należycie się rozwijać, a w którem by jedna jego część była stale traktowana jako obca i nierówno uprawniona (p. Majewski: Wedle równouprawnienia powinno być żydów 14 pr. a jest 30 pr.) Cała wojna między żydami a społeczeństwem polskiem jest absurdem. Mowca kończy wyrażeniem nadziei, że walka ta jest przejściowa, i że po namiętnościach zwycięży w Polsce serce, uczciwość i rozum.

P. ks. Lutosławski imieniem ZLN. wypowiada się przeciwko przymusowej formie, w której się chce wtłoczyć ludność polską do instytucyi gdzie większość będzie żydowska. Element narodowy musi grać rolę dominującą w kierowaniu handlem, przemysłem i rzemiosłem.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustawy w sprawie tymczasowego ustroju władz szkolnych.

P. Woźnicki imieniem swego klubu zgłasza wniosek o odrzucenie całej ustawy jako szkodliwej. Wypowiada się przeciwko rozciągnięciu ustawy na kresy wschodnie wobec nieustalenia granic i stosunków.

Marszałek oznajmia, iż wpłynął wniosek p. Dąbala o usunięcie ze szkół języka greckiego, a wprowadzenie natomiast nauki języków francuskiego i angielskiego.

P. Trzciński imieniem swego klubu wypowiada się przeciwko poprawce ks. Lutosławskiego.

P. Okoń stwierdza, że chłop polski garnie się do nauki a jeżeli dotychczas niema tej wiedzy, którąby posiadać powinien, to winą tego spada na obszarników i tych warstw, które go od szkoły usuwały.

Szef sekcyi ministerstwa zdrowia dr. Józef Jaworski udzielił wyczerpujących wyjaśnień, poczem p. Szymczak domaga się uprzystępnienia kuracyi w zdrojowiskach i uzdrojowiskach robotnikom rolnikom i niezamożnej inteligencyi.

Przystąpiono następnie do sprawozdania komisyi likwidacyjnej i skarbowo-budżetowej w sprawie zaspokojenia roszczeń rolników do b. skarbu austryackiego z tytułu dostawy bydła rzeźnego i paszy.

Po przemówieniu p. Orzechowskiego i wyjaśnieniach p. Kiernika przystąpiono do głosowania i wniosek komisyi przyjęto.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 popoł. Na porządku dziennym między innymi ustawa o przymusowej pożyczce państwowej, sprawozdanie komisyi aprowizacyjnej, w sprawie sekwestru i sprawozdanie komisyi prawniczej w sprawie zwalczania lichwy.

WNIOSKI NAGŁE W SEJMIE.

WARSZAWA, 4 czerwca (tel. wł.) Pos. tow. Czapiński postawił w Sejmie wniosek nagły domagający się rozszerzenia terenu plebiscytowego na Spiszu i Orawie na powiaty lubowelski i kieszmawski. Wniosek uchwalono jednogłośnie.

Pos. Witos postawił wniosek nagły w sprawie przeprowadzenia reformy rolnej. Mimo gwałtownego sprzeciwu pos. Zamorskiego wniosek uchwalono.

Depesze.

Z Kijowa.

WARSZAWA, 4 czerwca (Pat.). Jak donosi „Przegląd Wieczorny" osoby przybyłe wczoraj z Kijowa komunikują: Sytuacya wojskowa przedstawia się bez zmiany zupełnie dobrze, front oddalony jest od Kijowa o 25—30 wiorst, huku armat w Kijowie nie słychać, odwiedza tylko Kijów od czasu do czasu aeroplan bolszewicki.

Ostatnio nasz lotnik zestrzelił w Kijowie aparat bolszewicki. Ludność Kijowa powoli otrząsa się z przygnębienia, wywołanego najazdem bolszewickim, następuje to jednak powoli gdyż jest silnie zmęczona niewolą.

Międzynarodowy bojkot Węgier.

AMSTERDAM, 3 czerwca. Generalna rada międzysojuszniczego związku robotników transportowych na onegdajszem zgromadzeniu postanowiła wziąć udział w bojkocie Węgier. Delegaci Anglii, Francyi, Niemiec, Austryi, Hollandyi, Szwecyi, Norwegii i Danii oświadczyli, że w ich krajach robotnicy transportowi staną jak jeden mąż na wezwanie. Kraje nie mające przedstawicieli mają jeszcze w tym tygodniu wydać odezwę.

Bojkot Węgier, jako manifestacya protestu klasy robotniczej przeciw białemu terrorowi, uprawianemu przez rząd węgierski, ma się rozpocząć — jak donosiliśmy — 15 czerwca.

Zielona międzynarodówka.

NAUEN, 4 czerwca (Pat.). Prasa niemiecka podaje komunikat bawarskiego przewódcy rolników dra Heima o założeniu zielonej międzynarodówki w skład której wchodzą gospodarze Niemiec, Austryi, Węgier, Belgii, Holandyi, Szwecyi i Norwegii z siedzibą w Hadze. 6 sierpnia b. r. odbędzie się w Pasawie konferencya gospodarzy niemieckich, austryackich, węgierskich, bułgarskich i rumuńskich w sprawie tej nowej międzynarodówki.

Piastowcy za rządem centrowo-lewicowym.

WARSZAWA, 4 czerwca tel. wł.) Klub Piastowców po dłuższej naradzie upoważnił swego prezesa p. Witosa do wszczęcia rokowań ze stronnictwami lewicy w sprawie większości w Sejmie i utworzenia rządu. Za podstawę rokowań podał natychmiastowe z a w a r c i e p o k o j u, p r z e p r o w a d z e n i e r e f o r m y r o l n e j i o d b u d o w a k r a j u, w r e s z c i e u c h w a l e n i e k o n s t y t u c y i z Sejmem jednoizbowym.

Na trudności napotyka przeprowadzenie tej koncepcyi z powodu sprawy sekwestru, przeciw któremu wystąpiły wszystkie odcienie ludowców, natomiast stronnictwa robotnicze i skulszczanie są za sekwestrem. Dlatego sprawa rekonstrukcyi zostaje w zawieszeniu aż do załatwienia sprawy sekwestru.

Udział Polski w konferencyi w Spaa wątpliwy!

WARSZAWA. 4 czerwca. (Tel. wł.) W tutejszych kołach politycznych opowiadają, że sprawa udziału Polski w konferencyi w Spaa przedstawia się

niekorzystnie.

Jak mnie zapewniają pogłoska ta ma bardzo pewne podstawy i wywołała zrozumiałe rozgoryczenie, bo na tej konferencyi mają się rozstrzygać bardzo doniosłe sprawy i żywo obchodzące Polskę.

Oczekiwać należy, że rząd użyje wszystkich wpływów, aby skłonić koalicyę do zmiany swej decyzyi.

—•••—

Zjazd robotników rolnych.

WARSZAWA. 4 czerwca. (Tel. wł.) Rozpoczął tu obrady zjazd robotników rolnych całej Rzeczypospolitej. Przewodniczącym wybrano olbrzymią większością głosów tow. Kwapińskiego.

———

KONSTYTUCYA W KOMISYI UCHWALONA.

WARSZAWA. 4 czerwca (tel. wł.) Komisya konstytucyjna zakończyła dziś obrady nad konstytucyą. Uchwalony projekt odesłano do subkomitetu dla ostatecznepo zredagowania go. Za tydzień ma subkomitet przyjść z gotowym już projektem z powrotem do komisyi, która jak to wynika z oświadczeń najważniejszych stronnictw na jednem posiedzeniu go załatwi. Spodziewać się należy, że 15 czerwca ustawa konstytucyjna przyjdzie pod obrady Sejmu.

Następnie obradowano nad ordynacyą wyborczą. Dla tej sprawy wybrano według klucza stronnictw subkomitet, którego przewodniczącym został pos. Dubanowicz, zast. ks. Lutosławski; sekr. Irena Kosmowska.

Komisya uchwaliła wniosek tow. Daszyńskiego, że tak rada ministrów jak i poszczególni ministrowie mają ustąpić skoro Sejm w tym kierunku wypowie swoją wolę.

Z KOMISYI SPRAW ZAGRANICZNYCH.

WARSZAWA, 4 czerwca (tel wł.) Komisya spraw zagranicznych dokonała wyboru sekretarza w miejsce tow. Liebermana, który z powodu wyjazdu za granicę ustąpił. Wybrano tow. Barlickiego. Co do przewodnictwa w komisyi nie zapadła jeszcze decyzya. Jak wiadomo przewodnictwo ma przypaść narodowej demokracyi, która podobno ofiarowała je Dmowskiemu, ale ten miał odmówić.

Towary za towary a nie za złoto!

LONDYN, 4 czerwca (Pat.), Havas. Koła finansowe zajęły względem Kranina stanowisko wyraźnie nieprzyjazne. Zarzucają mu uczucia germanofilskie. „Evening Standard" potwierdza, iż podstawą rokowań jest wymiana towarów za towary nie zaś za złoto rosyjskie.

—•—

Zniżka cen trwa w dalszym ciągu.

MARSYLIA, 4 czerwca (Pat.). Havas. Wyraźna zniżka cen wielu artykułów trwa w dalszym ciągu. Dotyczy to zwłaszcza zboża i jego produktów, ziarn oleistych i skór surowych.

—•••—

Pomoc dla krajów dotkniętych wojną.

PARYŻ. Dla wspomożenia krajów dotkniętych wojną wyszle Anglia transport kukurydzy argentyńskiej. Szwajcarya okazała gotowość wspomożenia Austryi 20 tysiącami skrzyń mleka kondenzowanego, a w przyszłości transportami serów i bydła. O ile Argentyna dostarczy kredytu, będzie on użyty na zakupno cersaliów. Tak samo i kredyt francuski służyć ma na zakupno rozmaitych środków żywności. Równocześnie toczą się pertraktacye, aby zaopatrzyć Europę środkową w kukurydzę, ser, śledzie i cukier na rachunek kredytów holenderskich, a w bydło i nierogaciznę, margarynę ryby i oliwę na rachunek kredytów norweskich, a w inne środki żywności na rachunek kredytów włoskich.

Pomyślano również i o innysh krajach. I taka ma nadejść w najbliższym czasie do Polski 200 tysięcy ton mąki ze Stanów Zjednoczonych, do Czechosłowacy 20 tysięcy ton mąki, do Węgier 15 tysięcy ton, a do Armenii ze 45 tysięcy. Definitywne kredyty dotychczas zgłoszone są następujące: Dania 12 milionów K., Anglia 10 milionów funtów. Holandya 12 i pó- milionów guldenów, Norwegia 17 milionów K., Szwecya 10 milionów, K., Szwajcarya 15 milionów Fr. do sum nie są wliczone zaliczki, wydane z początkiem b. r.

—o—

Komunista czeski, Muna, uroczyście witany.

PRAGA. 3 czerwca. Jak donoszą pisma, wypuszczony z więzienia komunista Muna wyjechał jeszcze wczoraj do Kładna w towarzystwie czeskich, niemieckich i węgierskich towarzyszy. Wszędzie na stacyach pozdrawiały go socyalistyczne masy robotnicze, a w samem Kładnie został uroczyście przyjęty. Na dworcu miał burmistrz powitalną mowę. W samem mieście, po przybyciu Muny, urządzono pod gołem niebem zgromadzenie, w którem brało udział około 35.000 robotników. Muna przemawiał za trzecią międzynarodówką, przyczem zwracał się przeciwko Tusarowi i Klofaczowi, którzy powstrzymują rozwój rewolucyjnego socyalizmu.

—o—

Jeszcze jeden herold rosyjsko-polskiego porozumienia.

PARYŻ. 4 czerwca. (Pat.) Havas. „Victoire" ogłasza artykuł patryoty rosyjskiego Sawinkowa wyjeżdżającego obecnie do Warszawy. W artykule tym Sawinków oświadcza, iż jest gorącym zwolennikiem porozumienia między Rosyą a Polską.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 42

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Z okrutną wyrazistością ujrzał się gdzieś w bolesnym polu, na którym trwoży jęk poszarpanych ciał ludzkich. Zanurzone we krwi po łokcie ręce trzymają narzędzia chirurgiczne... wytężone skupioną uwagą oczy wpatrują się w straszliwą ranę, pełną miazgi strzaskanej kości. Otacza go groza nocy, zachłyśnionej śmiercią.

A tymczasem daleko, hen .. daleko... w osamotnionym pokoju pachnąca główka kobieca rozpływa się falą włosów po miękkiej poduszce. Obejmują smukłe ramiona próżnię zdradziecką. Czeka serce wezbrane na pocałunek miłości, który nie przyjdzie.

Z głębi plant, mroczących się za nimi, dolatały zmieszane głosy, przetykane złotymi pasmami śmiechu. Ten nieoględny, płochy śmiech wnosił w ich pogodną zadumę żal, że radości tej wiosny, co się zbliża, nie będzie im dane pić jak nektaru.

— Chodźmy już— powiedziała miękko, jakby go przepraszajac.

Powstali. A on oddalając się od tej ławki, co była zaufanym świadkiem niepowrotnych minut, miał uczucie, że zostawia za sobą najpiękniejsze wspomnienie życia.

Nazajutrz Renia od wczesnego rana była niesamowicie zajęta. Wypełniły ją sprawy, zawalające jak rupiecie każdy zakątek wnętrza tak, że dla niej samej nie było miejsca.

Koło południa, gdy w powrotnej drodze od krawcowej usiadła na ławce, by odpocząć i skupić myśli, zobaczyła idącego aleją swego profesora z czasów seminarjalnych, starego Oleksiaka. Szedł, jak zwykle starość idzie, powoli i ostrożnie, z głową, podaną już ku ziemi, co przyciąga. Z pod kapelusza wysuwały mu się czcigodne kosmyki białych włosów, jedyna korona, którą życie wieńczy znojny trud człowieka.

Nie uświadamiając sobie nawet, po co to robi, podniosła się i podeszła ku niemu. Może być, że tym odruchem zdradziła się tęsknota jej dziewczęcej młodości, która teraz właśnie, w dniu dzisiejszym rozwiać się miała jak śliczna mara w mgle czasu.

— Pan profesor mnie nie poznaje?

Stary wypatrzył na nią zblakłe, niebieskie oczy i potrząsnął głową.

— Łyżwicka... Irena Łyżwicka... z kursów seminarjalnych. To tak niedawno... trzy lata dopiero. Pamięta pan?

— A.. panna Łyżwicka! Jakże mógłbym nie pamiętać celującej mojej uczenicy? W pierwszej chwili... oczywiście... ale po głosie samym zaraz przypomniałbym panią. Urosła mi dziewczynka... Pamiętam, chodziła pani z długim, czarnym warkoczem. Lubiłem, wykładając, patrzeć na panią, bo pani słuchała z taką skupioną uwagą, że mi to dodawało bodźca.

Uśmiechnęła się w myśli, gdyż przypomniała sobie, że ta uwaga, którą tak chwalił profesor, nie odnosiła się wcale do wykładu historji, lecz była zwykle myśleniem nad bardzo błahymi przedmiotami, niejednokrotnie nawet nad tym, co babka ugotuje na obiad. Patrzyła wówczas w poczciwą twarz starego Oleksiaka, nie widząc jej wcale.

— Tak niedawno — mówiła, gdy usiedli — a zdaje mi się, że tak dawno. Co to wypadków potoczyło się przez ten czas! Ja naprzykład znalazłam sobie męża — pochwaliła się ni stąd, ni zowąd.

— Pani już mężatką?

— Już tak, jakby... Dzisiaj mój ślub.

— O, to w pięknej chwili spotkałem się z panią. Pani jest bardzo ładna... wszyscy ludzie szczęśliwi są ładni.

Byłaby go ucałowała; tyle jej się zbierało od rana serdeczności w sercu.

— A pan profesor zawsze mieszka ze synem?

W tejże sekundzie ujrzała, że oczy starego straciły nagle wyraz pogody a biedna, siwa głowa poczęła drżeć.

— Nie, ja nie mieszkam z synem — odrzekł głosem, pełnym głuchego spokoju. — Trudno mieszkać we dwójkę tam, gdzie jemu samemu ciasno. Umarł.

Stało jej się nieprzyjemnie i odrazu na twarz wdziała maskę współczucia, choć doznała tylko zdziwienia.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W sobotę 5. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen", opera Bizet'a z pp. Green, Łowczyńskim, Marynowiczówną, Lipowską, Ostrowską, Okońskim, Sieroszewskim, Jeleńskim i Niedzielskim.

W niedzielę 6. czerwca o godz. 3-ciej po południu po raz 15-ty „Asystent", sztuka w 3 aktach Gabryeli Zapolskiej.

W niedzielę 6. czerwca o godz. 7 wieczór „Lizystrata", operetka w 3 aktach P. Linckiego.

W poniedziałek 7. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 6 ty „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

We wtorek 8. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen", opera Bizet'a.

We środę 9. czerwca o godz. 7 wieczór po raz pierwszy „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Brzeską, Łozińską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Justianem.

We czwartek 10. czerwca go godz. 7 wieczór po raz 7-my „Ponad śnieg", dramat w 3 aktach Stefana Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

W piątek 11. czerwca po raz 2-gi „Książę Kazimierz", operetka w 3 aktach Ziehrera w niezmienionej obsadzie.

—•••—

Kinoteatr „Fatamorgana", pl. Maryacki 10. wyświetla obecnie wspaniały dramat w 5 aktach p. t. „Wśród fantastycznych indyjskich szczepów Azyi". Niezwykłe przygody podróżników na dworze królewny z Travancore.

—•••—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Bal gałganiarzy". „Kelnerzy" sketch, oraz solo nowoangażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5'30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—•—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca o godz. 7'30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. „Dramat kinematograficzny", sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitschmann i Marka Windheima. — „W łaźni" sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

W poniedziałek 7. czerwca premiera programu XXV.

—•—

REPERTUAR TEATRU WODEWILOWEGO ul. Ossolińskich l. 10. — Dyrektor: Leon Daniluk.

W sobotę i niedzielę o godz. 8 wieczór: „Kawaler z fiołkami", operetka; „Na plaży", rewietka; „Vice Admirał", operetka.

Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7.

—•••—

RADA NACZELNA P. P. S. Posiedzenie nowowybranej Rady Naczelnej P. P. S. odbędzie się w sobotę dnia 12-go czerwca, o godz. 11-tej rano, w lokalu Związku Polskich Posłów Socyalistycznych w Warszawie (Sejm, ul. Wiejska). Porządek dzienny: 1) Wybory C. K. W. 2) Wnioski, przekazane Radzie Naczelnej przez Kongres. Wszyscy członkowie Rady Naczelnej proszeni są o przybycie.

ODCZYT Dra WERESZCZYŃSKIEGO O ustroju państwa polskiego odbędzie się staraniem Uniw. Lud. w poniedziałek o godz. 6'30 w Związku kolej. przy ul. Grodeckiej 69.

"OGNISKO" ZWIĄZKU P. N. S. P. urządza zwiedzanie wystawy kartograficznej w dniu 6. czerwca (niedziela) godz. 11. przed południem, w Kole literacko-art. ul. Akademicka. Objaśnia Prof. Romer. Wstęp 5 mk. Dochód przeznaczony na plebiscyt.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 5. b. m. odbędzie się o godz. 8-mej w lokalu Seminaryum filozoficznego 208. posiedzenie naukowe, na którem Prof. Dr. Jan Łukasiewicz wygłosi odczyt "O pojęciu możliwości".

UNIWERSYTET LUDOWY IM. A. MICKIEWICZA urządza w niedzielę o godz. 10'30 przed południem wycieczkę naukową do miejskiego muzeum przemysłowego. Punkt zborny przed gmachem muzeum od ul. Hetmańskiej o godz. 10'15 punktualnie.

WALNE ZGROMADZENIE KOMITETU OBYWATELSKIEGO POLEK (Liga Kobiet) i gospody dla żołnierzy odbędzie się dnia 5-go czerwca o godz. 5-tej popołudniu w lokalu własnym pl. Akademicki 1. I p. na które zarząd zaprasza wszystkie członkinie. W razie braku kompletu o godz. 6-tej zgromadzenie rozpocznie prawomocne obrady.

Z TEATRU. W "Carmenie" dziś w sobotę w partyi Don Jose'go wystąpi p. Ignacy Mann.

BACZNOŚĆ KOOPERATYWY SPOŻYWCZE. Celem omówienia kredytów dla Kooperatyw, oraz stanowiska Kooperatyw, wobec pogłosek o obalenu sekwestru ziemiopłodów, jak również celem naradzenia się nad uruchomieniem własnej piekarni — odbędzie się konferencya kierowników Konsumów lwowskich, należących do Związku "Jedność" w sobotę, 5-go czerwca o godz. 5'30 popoł. w lokalu Związku przy ul. Lindego 6 II p.

NIEBYWAŁE URODZAJE zapowiadają się u nas, i wogóle w całej Europie. We Francyi zauważono ogromny spadek cen ziemniaków z powodu ich wielkiej obfitości, ceny jarzyn i owoców spadają z dniem każdym. Oddziaływa to korzystnie na obniżenie cen innych towarów. Paskarze bowiem, w obawie strat; nie magazynują zapasów mąki, konserw; suszonych owoców itp. ale starają się czemprędzej wysprzedać swój towar. Obecnie nadchodzą wiadomości o niezwykłych urodzajach na Bessarabii i w całem królestwie rumuńskiem. Zboże i kukurudza obrodziły tak obficie, że i starzy ludzie nie pamiętają podobnych urodzajów. Cena mąki będzie tam obecnie wynosiła 4 kor. za kilogram, cena kukurudzy 2 kor. za kilogram. Zniżka cen musi nastąpić i u nas, publiczność zaś już dziś powinna paskarzom dać nauczkę: wstrzymywać się od większych zakupów i domagać się cen możliwych, zgodnych z obecną sytuacyą gospodarczą, którą urodzaje wydatnie polepszyły — a nie płacić bez namysłu fantastyczne sumy przekupkom i kupcom pragnącym jeszcze na ostatku drożyzny powojennej dobrze się obłowić.

LWOWSKA DYREKCYA POCZT I TELEGRAFÓW OGŁASZA: Wskutek rozporządzenia Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów z 20-go z. m. L. 29970/604/III a rozszerzony został obszar dozwolonego prywatnego ruchu telegraficznego w b. Galicyi aż do linii dawnej granicy austr.-rosyjskiej. Tem samem dopuszczony jest obecnie prywatny ruch telegraficzny w całej Małopolsce.

POGOŃ-CZARNI. W niedzielę 6-go czerwca b. r. odbędzie się match footballowy o mistrzostwo klasy A. na boisku "Czarnych" w parku Tow. Zabaw ruchowych. Początek o godz. 5-tej popoł. Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

CZARNI IV-VICTORIA. W sobotę 5-go b. m. o godz. 3'30 popoł. match powyższych drużyn o godz. 5 popoł. Czarni III-Lechia II na boisku "Czarnych".

ZAGINĘLI BEZ WIEŚCI. Przełożona internatu św. Olgi Marya Smigelska, zam. przy ul. Zofii 25 donosi policyi, że w mieście zgubił się Michał Stasiuk, lat 7, blondyn, ubrany w pelerynę i ubranko i ślad za nim zaginął.

Marya Konczirówna, lat 8, wydaliła się 1 bm. z domu rodziców w Drozdowie pow. Gródek Jagielloński i przepadła bez wieści.

Jerzy Nowakowski, uczeń II kl. gimn. wydalił się przed paru dniami z mieszkania rodziców na rogatce Łyczakowskiej i więcej nie wrócił. Rodzice przypuszczają, że chłopak „wstąpił do wojska" i wyjechał na Śląsk o czem poprzednio wspominał.

TRAFIŁ NA SWEGO. Jeden z urzędników policyi zauważył, że Ludwik Kwieciński, rzeźnik, sprzedawał mięso w swej budce l. 3 na pl. Halickim ponad taryfę maksymalną biorąc za 1 kg. i do 80 mk. Gdy ów urzędnik zażądał 1 kg mięsa dla siebie, otrzymał w tem wbrew przepisom 23 dkg. kości i 13 dkg. wątroby za co rzeźnik zamiast 55 mk. zażądał 65 mk. przyczem wywołał awanturę i zbiegowisko. Ostatecznie tego, jednego z wielu „podbijacza cen", osadzono w areszcie policyjnym i zrobiono doniesienie do Urzędu walki z lichwą.

WYBRYKI KAMIENICZNIKÓW. Hrabia Wiśniewski, właściciel kamienicy przy ul. Dąbrowskiego l. 7, zakazał swemu dozorcy otwierać bramę lokatorom po 10 w nocy. Wobec tego p. Zygmunt Schmid, art. teatru miejskiego wracając z przedstawienia zmuszony jest przez okno dostawać się do swego mieszkania. Ostatnio w czasie podobnej niewygodnej „przełazki" zniszczył ubranie, wyrządzając sobie szkodę w wysokości 1.000 marek.

P. Szusterówny, właścicielki realności przy ul. Piotra Skargi l. 10. zamknęły wodociąg i od szeregu miesięcy nie pozwalają brać wody swoim lokatorkom. Również nie pozwalają śmiecia zsypywać do paki, lecz wyrzucać każą na ulicę. Możeby w tę sprawę wglądnęła komisya sanitarna?

SAMOBÓJSTWO Z POWODÓW PODEJRZANYCH. W mieszkaniu przy ul. Sakramentek l. 22 wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie jednoroczny kapral Franciszek Riss. Denat na polecenie podpor. St. B. z 40 pp. w ostatnich dniach maja transportował około 10.000 metrów sukna wojskowego z Warszawy do Lwowa. Dnia 25 z. m. przyłapano żołnierza, który niósł bal sukna pochodzącego z tego transportu. Śledztwo oparło się o obu, o czem i pisze zmarły, polecając w ostatnim liście całą winę podporucznikowi B. „zwalić" na niego. Ostatecznie podpor. B. aresztowano.

FAŁSZYWE BANKNOTY RUMUŃSKIE pojawiły się we Lwowie. Są to noty po 500 lei, których druk jest dobrze naśladowany, lecz wodny druk jest nieudolnie sfabrykowany, oraz papier jest gorszy, jak na prawdziwych banknotach.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Wczoraj w południe, w czasie nieobecności w mieszkaniu p. E. Dąbrowskiej, żony kap. art. zam. przy ul. L. Sapiehy l. 41, nieznany sprawca skradł wiele kosztowności i srebro stołowe, wart. 18.000 mk.

Od dłuższego czasu kradną w szpitalu epidemicznym przy ul. Stalmacha prześcieradła. Ostatnio skonstatowano brak 28 prześcieradeł wart. 9.000 marek.

P. Abrahamowi Zimermanowi, kupcowi, skradziono w ul. Serbskiej zegarek srebrny ze złotym łańcuszkiem, wart. 4.000 K.

—•••—

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie "Dziennika Ludowego" i także zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałowców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości.

Dyrekcya.

—•••—

"WESOŁY WIECZÓR" w Kasynie miejskiem który odbędzie się we wtorek dnia 8. b. m. Akad. Koło artystyczno-demokratyczne, przeznaczając dochód na fundusz plebiscytowy, wzbudza wśród naszej publiczności żywe zainteresowanie. Urozmaicony program łącząc w sobie różnorakie walory artystyczne (słowo mówione, śpiew, utwór sceniczny; balet) daje rękojmię miłej rozrywki. Pozatem niewątpliwie każdy zasilić zechce fundusz plebiscytowy choć drobną kwotą przez zakupno biletu i wreszcie pożegnać dzielną młodź przed jej wyjazdem na tereny, gdzie ją powołuje obowiązek patryotyczny.

Bilety na wieczór nabywać można w składzie nut p. Seyfartha, ul. Akademicka; we wtorek od godz. 6-tej przy kasie.

—•••—

W "CZWÓRCE" bawią się goście znakomicie, bo Kitschman; Saofety; Noskowska; Boroński Orwicz i Windheim stanęli żywo do pracy. Oklaski i salwy śmiechu nie milkną. Program ten grany będzie jednak tylko do niedzieli 6-go czerwca włącznie. W poniedziałek 7-go czerwca premiera programu ostatniego "Czwórki", którym miły ten teatrzyk zamyka swój sezon, by wypocząć przed nową pracą.

—•••—

Bolszewizm czy soc. demokracya?

(Dokończenie).

II.

Chłopi zatem, których bolszewicy wyzwolili bronią władzy sowietów przed zewnętrznymi atakami ale pod warunkiem że dyktatura proletaryatu zatrzyma się przed wsią. Tak też jest w istocie: gdy wszelkie próby ugruntowania komuny na wsi obróciły się w niwecz.

BOLSZEWIZM SKAPITULOWAŁ PRZED CHŁOPAMI.

Bolszewicy byli bezsilni wobec niemego, biernego ale zaciętego oporu masy chłopstwa. Na energiczne rekwizycye środków żywności odpowiedzieli chłopi ograniczeniem uprawy roli; chłop, nie będąc pewny posiadania nadwyżki swych zbiorów zboża, uprawiał ziemię tylko na obszarze; potrzebnym dla wyżywienia jego i rodziny. Uprawa roli spadła do minimum, olbrzymie przestrzenie ziemi leżały odłogiem. Nie rzadko chwytali się chłopi czynnej obrony, stawiali komendom rekwizycyjnym czynny opór, rozwiązywali założone przez bolszewików dla rozsadzenia jedności wsi "komitety biedoty" i wypędzali je ze wsi. Panująca partya musiała zastanowić ofensywę przeciw bolszewikom".

Trwałość władzy sowietów polega obecnie wyłącznie na tem, że pozostawia się chłopów; a więc olbrzymią masę rosyjskiego ludu, w ich antykulturalnym zastoju. "Władza sowiecka pozostawiając chłopa spokojnie w jego wegetowaniu na wsi, uzyskuje to; że

NIE TROSZCZY ON SIĘ O TO, CO TA WŁADZA W MIASTACH ROBI.

Tak więc chłop wykluczony jest z trybów historyi i spada on znowu do wązkiego terenu swych czysto lokalnych interesów, w głąb niehistorycznego istnienia. Na scenie historyi pozostaje tylko proletaryat i burżuazya".

A ze swej strony konstytucya sowiecka postarała się o to, aby chłopów wyłączyć od wszelkiego politycznego wpływu. Dziwacznie powikłany system wyborczy ma na celu uprzywilejowanie sowietów miejskich wobec sowietów wiejskich. Ale przy olbrzymiej ilościowej przewadze chłopstwa w Rosyi musiałoby ono mimo to opanować Kongres Rad a wówczas konstytucya sowietów ugruntowałaby nie dyktaturę proletaryatu lecz panowanie klasowe chłopów. O tem jednak niema mowy: ani w wewnętrznej, ani w zewnętrznej polityce nie przejawia się nawet część światopoglądu rosyjskiego mużyka.

MASA ROSYJSKIEGO CHŁOPSTWA JEST BOWIEM JESZCZE POLITYCZNIE NIEZORGANIZOWANA, NIEWYSZKOLONA

a pośrednie wybory mają właśnie na celu i umożliwiają politycznie czynnym miejscowościom opanowanie na wsiach całego aparatu wyborczego. Do tego dołącza się terror, "który prawie udaremnia każdą większą, przeciwko panującej partyi skierowaną agitacyę wśród chłopstwa". Oczywiście to wszystko jest tylko dlatego możliwe, że chłop rosyjski **nie umie wykorzystać praw**, które mu przyznaje konstytucya. "Gdyby rosyjscy chłopi stali się ludźmi kulturalnymi, którzyby do powszechnego państwowego życia odnosili się z temsamem zainteresowaniem, co mieszkańcy miast i umieli wykorzystać swe prawa obywatelskie tak samo, jak robotnicy przemysłowi, wówczas ich ilościowa przewaga zaznaczyłaby swój wpływ silnie również w konstytucyi Rad, która bez zmiany choćby jednego ze swych paragrafów z narzędzia dyktatury proletaryatu przemieniłaby się w narzędzie dyktatury chłopów".

NIEKULTURALNOŚĆ, POLITYCZNA TĘPOTA WIELKICH MAS ROSYJSKIEGO CHŁOPSTWA, JEST WIĘC ZAŁOŻENIEM DLA DYKTATURY PROLETARYATU;

bez niej ta dyktatura nie byłaby możliwa tak, jak jest pewne, że z rosnącem zainteresowaniem się chłopów sprawami polityki — co, choć zwolna przejawiać się poczyna — rozluźniać się będą podstawy władzy sowietów i na tem polega jej **czasowa trwałość**.

Lecz

JAK BARDZO RÓŻNI SIĘ STAN CHŁOPSKI W ŚRODKOWEJ I ZACHODNIEJ EUROPIE OD ROSYJSKIEGO!

Niekulturalność masy rosyjskiego chłopstwa nietylko umożliwia dyktaturę proletaryatu — ona jest dla niej także usprawiedliwieniem. Obecnie bowiem w republice demokratycznej rosyjscy chłopi poszliby bezwolnie na lep każdego hasła, każdej demagogii; gdyby burżuazyi udało się pociągnąć chłopów do siebie dla uczynienia z nich podpory burżuazyjnej władzy, byłaby ona zabezpieczona przed wszelkim atakiem. Dlatego, pozbawienie chłopstwa praw, było w pewnej fazie konieczności, ale na tem potajemnem usunięciu chłopów od praw polega w rzeczywistości władza sowietów o wiele więcej, niż na jawnem ujarzmieniu burżuazyi. Nigdzie indziej na świecie, jak tylko w Rosyi, nie byłoby możliwe usunąć zupełnie chłopstwo od pełnego oddziaływania realną potęgą na politykę!

Jako pierwszy tedy czynnik, który umożliwił w Rosyi a może i konieczność uczynił dyktaturę proletaryatu, uważać musimy duchowy i polityczny stan rosyjskiego chłopstwa, które po pierwsze związane jest z proletaryatem tym faktem, że swoje uwolnienie zawdzięcza rewolucyi proletaryackiej, które po drugie; nie interesuje się zupełnie państwem, a więc pozwala na to; że jest wykluczone od wszelkiej władzy w państwie, przyczem

PROLETARYACKA DYKTATURA ZE SWEJ STRONY ZREZYGNOWAĆ MUSI Z AGITACYI NAD ROZBUDZANIEM WSI,

bo ta senność wsi jest podporą jej władzy. Z tego już widzimy, że stosunki w Rosyi układają się tak jak nigdzie indziej w Europie, że tych założeń, bez których niemożliwe jest zaprowadzenie dyktatury proletaryatu nad burżuazyą, nigdzie w Europie niema. To zrozumienie pogłębi się jeszcze przy porównaniu wszystkich innych założeń.

Niesłychana brutalność kamienicznika

Lwów, 5 czerwca.

Kamienicę przy ul. Obertyńskiej l. 7 zamieszkują przeważnie ludzie ubodzy. W wilgotnych suterenach jedną izbę zajmuje p. Jędrzej Żółkowski, ojciec trojga dzieci, który w czasie oblężenia Lwowa podczas pracy przy kopaniu szańców stracił zdrowie. Obok zaś mieszka p. Anna Majerowa wraz z córeczką, której mąż nie wrócił dotychczas z wojska. Za swe „nory" płacą regularnie gospodarzowi po 25 i 30 kor. Jednakowoż gospodarz, pragnąc od nowych nędzarzy uzyskać paskarski czynsz, sądownie wypowiedział im mieszkanie i dla braku należytej ich obrony uzyskał wyrok sądowej rumacyi.

Wczoraj z rana, gdy rodzice byli przy pracy a domem a małe dzieci siedziały zamknięte na kłódkę w mieszkaniu, kamienicznik sprowadził trzech mężczyzn i wyłamał drzwi od mieszkań wspomnianych. Dzieci myśląc, że to rabusie się dobierają, z przerażenia wszczęły nieludzkie krzyki tak, że mnóstwo przechodni i sąsiadów zbiegło się patrzyć na tę scenę.

Gruboskórny kamienicznik nic sobie nie robił z przerażenia dzieci, lecz wszystkie rzeczy powyrzucał z mieszkania na podwórze i spakował je do komórki.

Zebrane masy publiczności, widząc tę wstrętną scenę i lamenty dzieci przepędziły kamienicznika i rzeczy Żółkowskiego wniesiono napowrót do mieszkania. Szczęściem skończyła się ta scena bez zlynczowania gospodarza, co jednak mogło łatwo nastąpić.

Fakt ten jest niesłychanem pogwałceniem prawa, bo w mieście rumacyi mogą dokonywać tylko funkcyonaryusze magistratu a nie rzekomi posłańcy sądowi, jak w tym wypadku miało miejsce.

Kamienicznicy-paskarze używają wszelkich brudnych sposobów by chciwość swoją zaspokoić. Dlaczego jednak sąd daje się nadużywać do tych celów, tego nie wiemy. Dziś, gdy nędza ogólna dosięga szczytu, nie należy prowokować zbiedzonych mas. Sądzimy, że w tym wypadku rumacya zostanie odroczoną, bo wyrzuceni płacili i płacą należny czynsz „głodnemu" gospodarzowi.

Komunikaty.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów grup odbędzie się w poniedziałek dnia 7. czerwca 1920 o godz. 6.30 wieczór w lokalu Rady Rob. Rynek 8. I p. Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

BACZNOŚĆ KOLEJARZE CZŁONKOWIE P. P. S. W sobotę 5. czerwca godzina 6 wieczorem odbędzie się w sali Związku zawodowego kolejarzy Grodecka 69 zgromadzenie na które zaprasza się tow. kolejarzy opłacających podatek P. P. S.

Komitet P. P. S. 7 okręgu.

W SOBOTĘ DNIA 5. CZERWCA. Szkoła tańców "Warszawianka" urządza wieczorek kotylionowy przy ul. Pańskiej 11. w lokalu własnem.

Zaproszenia wcześniej do nabycia codziennie przy kasie od godz. 5-tej popoł.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Konferencya robotników naftowych, salinarnych i woskowych w Małopolsce

W dniach 30. i 31. maja toczyły się obrady delegatów organizacyi zawodowej nafciarzy, salinarzy i woskowych w Sanoku. W konferencyi wzięło udział 40-tu delegatów, którzy reprezentowali przemysł górniczy całej Małopolski. Zarząd główny Związku robotników przemysłu górniczego reprezentował przewodniczący Ludwik Lizak. — W konferencyi wzięli udział także delegaci Związku Metalowców. Konferencya zajmowała się przeważnie warunkami pracy płacy i aprowizacyi wyż wspomnianego przemysłu, oraz sprawami organizacyjnemi.

Podajemy poniżej najważniejsze uchwały: uchwalono podnieść wkładki członkowskie począwszy od 1-go lipca 1920 r. na 10 mk. miesięcznie; uchwalono przymus organizacyjny t. zn. Zarząd powinien wydać odpowiednie deklaracye, które wszyscy robotnicy podpisują i zażądają własnym podpisem potrącenia wkładek przez przedsiębiorstwo; w sprawie jednolitej formy organizacyi zawodowej konferencya stanęła na stanowisku że w przemyśle naftowym powinna istnieć tylko jedna organizacya zawodowa klasowa. — W tym celu odbędzie się konferencya z pośrednictwem Komisyi Centralnej z organizacyą Metalowców, która ostatecznie kwestyę sporną załatwi.

Konferencya odniosła się do Zarządu głównego Związku robotników przemysłu górniczego, aby utworzone zostały dwa sekretaryaty oprócz istniejącego w Borysławiu i to w Krośnie, Stanisławowie lub Nadwórnej, ostatni dla salinarzy salin wschodnich. Odpowiednich kandydatów Komitet okręgowy przedstawi w danym czasie Zarządowi głównemu Związku.

Konferencya zajmowała się szeroko sprawą taktyki i przyszłą formą umów zbiorowych. Rezolucya przyjęta jednogłośnie domaga się, aby przyszłe umowy zbiorowe dla nafciarzy zawarte zostały na szerokich podstawach, które powinny ujmować w ramach ogólnych zasadnicze warunki pracy i płacy. Umowy powinny mieć charakter ruchomy i przewidywać automatyczną podwyżkę płac i świadczeń dla rodziny. Sekretaryat okręgowy w Borysławiu powinien się troszczyć o to, aby warunki płacy i aprowizacyi w Galicyi wschodniej były dostosowane do salin w Wieliczce i Bochni. — Dalej rezolucya wzywa Zarząd Związku robotników przemysłu górniczego, aby wspólnie z mężami zaufania przemysłu naftowego opracował projekt umowy zbiorowej, który unifikuje warunki pracy, płacy i aprowizacyi wszystkich robotników przemysłu naftowego a następnie aprobuje odpowiedni projekt dla salinarzy. — Rezolucya domaga się w dalszym ciągu, aby Zarz. główny wydał o warunkach pracy i płacy nafciarzy i salinarzy odpowiednią publikacye. — Burzą oklasków przyjęta została rezolucya, w które naftowcy wyrażają solidarność podczas ewentualnej walki górników węgla kamiennego. Uchwalono zawrzeć z górnikami tymi sojusz zaczepno-odporny.

Do zredagowania ogólnej umowy zbiorowej dla całego przemysłu naftowego Małopolski wybrano następujących towarzyszy: Suwała Borysław, Bocheński; Krosno; Rzemieniecki Bitków, Wiącek Krosno; za woskowych robotników Grzegorzewicz Borysław, za metalowców Węglowski Jan, Potok i Wójtowicz Jan Potok.

Podajemy przyjęte rezolucye w całości.

REZOLUCYA W SPRAWIE JEDNOLITYCH FORM ORGANIZACYI.

Konferencya powołując się na kilkakrotne uchwały konferencyi zawodowych, uważa; że najstosowniejszą i najpraktyczniejszą formą organizacyi w przemyśle naftowym i solnym jest jednolita organizacya w danem przedsiębiorstwie bez względu na poszczególne kategorye zatrudnionych.

Konferencya uważa, że organizacya szczegółowa w przemyśle naftowym podzielona w jednem i temsamem przedsiębiorstwie na kilka organizacyi według kategoryi lub zawodów jest nietylko niepraktyczna, ale dla jednolitości ruchu robotniczego i podczas akcyi cennikowych przez rozmaite komplikacye nawet szkodliwa.

To też konferencya w uznaniu tego faktu stoi niezłomnie na stanowisku że w przemyśle naftowym powinna istnieć tylko jedna organizacya zawodowa klasowa. — Konferencya wzywa w tym celu Zarząd główny Związku robotników przemysłu górniczego, aby porozumiał się za pośrednictwem Komisyi Centralnej z organizacyą Metalowców w celu stworzenia jednolitej organizacyi w przemyśle naftowym i zwołał conajprędzej odpowiednią konferencyę, któraby ostatecznie kwestyę sporną załatwiła.

REZOLUCYA W SPRAWIE UTWORZENIA SEKRETARYATÓW DLA GALICYI WSCHODNIEJ.

Ze względu na ogromne trudności agitacyjne oraz na rozciągłość rewirów agitacyjnych przy słabej komunikacyi kolejowej w Galicyi, konferencya wzywa Zarząd główny do utworzenia dalszych dwóch sekretaryatów a mianowicie: w Krośnie dla krośnieńskiego i w Stanisławowie lub Nadwórnej dla Galicyi wschodniej w celu pozyskania jeszcze nieobjętych organizacyą robotników oraz ugruntowania dotychczasowego stanu posiadania.

Odpowiednich kandydatów komitet okręgowy w danym czasie przedstawi Zarządowi głównemu do zaakceptowania.

UCHWAŁA W SPRAWIE PRZYMUSU ORGANIZACYJNEGO.

Wychodząc z tego założenia, że proletaryat bezklasowej organizacyi zawodowej wobec klasy kapitalistycznej istnieć nie może, że z plonów pracy zorganizowanych robotników korzystają także niezorganizowani, konferencya uważa, że tacy robotnicy klasowo nieuświadomieni w przyszłości nie powinni być tolerowani w warsztacie pracy pośród robotników zorganizowanych.

Ponieważ z różnych powodów część robotników wymyka się z ram organizacyi zawodowej, konferencya zgodnie z powziętymi uchwałami na kongresach górniczych i konferencyach, staje na stanowisku przymusu organizacyjnego, t. zn. potrącenia wkładek członkowskich przez Zarządy przedsiębiorstw.

W tym celu konferencya wzywa Zarząd główny, aby wysłał conajprędziej grupom miejscowym odpowiednie deklaracye (formularze) dla robotników, którzy własnym podpisem zażądają potrącenia wkładek do organizacyi zawodowej przez przedsiębiorstwa.

Deklaracye odnośne powinny uwzględniać także możliwość potrącenia wkładek na cele miejscowej lub rewirowej organizacyi zawodowej. Wkładkę wysyła przedsiębiorstwo w całości do jednej z instytucyi bankowych, zaś Zarząd Związku odpisuje w danym banku procent dla administracyi grupy miejscowej, której tymczasem daje się zaliczkę z funduszów centralnych na bieżące wydatki.

O ile pewne grupy miejscowe lub komitety rewirowe przewidują w deklaracyi wkładki wyższe od wkładek regulaminowych, kwotę ponad normy przedsiębiorstwo składa na ręce skarbnika miejscowego lub rewirowego względnie na miejsce przez niego wskazane.

UCHWAŁA W SPRAWIE PODWYŻSZENIA WKŁADEK.

Wychodząc z tego przekonania, że proletaryat może polepszyć swój byt i swoje ciężkie położenie ekonomiczne tylko przez klasową organizacyę zawodową, uważa że organizacyę tę na każdym kroku popierać trzeba.

To też konferencya, uwzględniając obecne warunki drożyźniane, że wkładki dzisiejsze nie mogą wystarczyć aby Związek robotników przemysłu górniczego wziął ten rozmach, któryby przyniósł robotnikom przemysłu górniczego jaknajdalej idące korzyści ekonomiczne, o ile jego działalność będzie krępowana troskami natury finansowej. Wobec tego konferencya zgadza się na projekt Zarządu głównego a mianowicie na podwyższenie wkładek członkowskich począwszy od dnia 1-go lipca 1209 r. na 10 mk. miesięcznie.

Delegaci zebrani na konferencyi oświadczają w końcu, że dołożą wszystkich starań; aby uchwałę tę po powrocie z konferencyi u członków swoich grup wprowadzić w życie.

TAKTYKA ORGANIZACYI ZAWODOWEJ I PRZYSZŁA FORMA UMÓW ZBIOROWYCH

Konferencya stwierdza, że warunki pracy i płacy jak również aprowizacyi robotników naftowych, salinarzy i woskowych w Galicyi są nierównomierne i krzywdzące poszczególne kategorye robotników. Umowy dotychczas zawarte ujmują i regulują płace tylko pewnych przedsiębiorstw i okręgów, nie ujmują natomiast całokształtu warunków pracy, płacy i aprowizacyi całego Zagłębia t. zn. całej Małopolski, co odbija się na ruchu robotniczym oraz na całej egzystencyi robotnika ujemnie i szkodliwie.

Wobec tego faktu konferencya ustala w sprawie taktyki na przyszłość następujące wytyczne:

1. Umowy zbiorowe dla robotników naftowych powinny być zawierane na szerokich podstawach i powinny ujmować w ramach ogólnych zasadnicze warunki pracy, płacy oraz aprowizacyi poszczególnych kategoryi robotników całego przemysłu naftowego w Galicyi, — nie przesądzając kwestyi osobnej regulacyi płac w okręgach z anormalnemi warunkami życia i odrębnemi warunkami pracy. — Umowy takie powinny mieć charakter ruchomy i przewidywać automatyczną podwyżkę płac lub świadczeń dla rodziny stosownie do podnoszenia się cen artykułów żywności, jak również artykułów pierwszej potrzeby.

2. Wkłada się Sekretaryatowi okręgowemu w Brysławiu za obowiązek, aby na tej samej podstawie dążył do unifikacyi norm płacy i aprowizacyi dla salinarzy a szczególnie, aby warunki płacy i aprowizacyi salin wschodniej Galicyi były dostosowane do salin w Wieliczce i Bochni.

3. Wzywa się Zarząd Związku robotników przemysłu górniczego, aby podjął natychmiast odpowiednie kroki i wspólnie z komitetem rewirowym opracował projekt umowy zbiorowej, który unifikuje warunki pracy; płacy i aprowizacyi wszystkich robotników przemysłu naftowego a następnie projekt dla salinarzy.

Aż do czasu kiedy taki projekt będzie wniesiony zawierają się umowy zbiorowe na dotychczasowych zasadach według okręgów, przyczem powinny takie umowy dostosowywać się już do istniejących umów, dla robotników najkorzystniejszych.

4. Umowa mająca być zawarta na przyszłość musi być wspólna dla nafciarzy i metalowców i wspólnie powinny się toczyć pertraktacye.

5. W celu zapoznania się wzajemnego wszystkich robotników z warunkami pracy, płacy i aprowizacyi wzywa się Zarząd główny, aby zebrał odpowiedni i ścisły materyał nafciarzy, salinarzy i woskowych i wydał odpowiednią publikacyę, którą członkowie zobowiązują się pomiędzy sobą rozkolportować.

6. Robotnicy naftowi, soli i wosku; zawierają sojusz zaczepno-odporny z górnikami węgla kamiennego i brunatnego, oświadczając swoją solidarność w razie ewentualnej walki robotników w kopalniach węgla w przyszłości i prosząc, aby w walce jaką mogą kiedykolwiek kapitaliści narzucić robotnikom naftowym poparli ich moralnie. — Konferencya podejmując tę uchwałę kierowała się zasadą, że wspólnego wroga klasy pracującej jakim jest kapitalizm pokonywać trzeba solidarnie i wspólnemi siłami.

—•••—

Rozprawa przeciw „bolszewikom".

PRZEMYŚL, 2. czerwca.

(Trzeci dzień. — Przesłuchanie głównych świadków. — Odroczenie procesu na czas nieograniczony).

Trzeci dzień rozprawy wypełniły zeznania świadków i to trzech tylko: majora Zörnera, komendanta batalionu w Lubaczowie, w czasie wykrycia tamże inkryminowanego spisku, podp. żandarmeryi i b. kpt. sędziego Dr. Winklera.

Mjr. Zörner zeznaniami swemi wyolbrzymił tło oskarżenia. Przyznał wprawdzie, że pod wpływem wzburzenia urzędował ostro i przyciskał podsądnych ze swoich formacyi do muru (wcale nie w przenośni — ale fizycznie). Świadek miał konfidentów, którzy go poufnie informowali o wszystkiem, co się w batalionie dzieje; wtajemniczając go w szczegóły całego spisku "bolszewickiego", przedstawionego obecnie przez podsądnych jako przygotowania powstania polskiego przeciw Niemcom na Śląsku Górnym.

Świadek jest jednak przekonany, że to miał być bunt, którego celem ostatecznym nie byłoby nic innego, jak przewrót i wywołanie zamętu w państwie — oraz ewentualne przełamanie frontu polskiego i połączenie się z armią bolszewicką.

Twierdzeń swoich nie potrafił jednak świadek poprzeć żadnemi konkretnemi danemi, wysnuł je bowiem z luźnych, dorywczych wrażeń. Toteż w ogniu pytań obrońców niemiłosiernie się załamywał front zeznań tego świadka, który gwałtownym tupotem i podniesionym głosem usiłował utrzymać się w fasonie.

Zeznania jego mimoto były charakterystyczne i wywarły wrażenie.

Więcej rzeczowości i ścisłości zawierało świadectwo złożone przez b. kpt sędziego Dr. Winklera, obecnie adwokata w Drohobyczu. Był on sędzią śledczym w tej sprawie. Charakteryzuje on niewysoki poziom intellektualny Pyzika, który czasu śledztwa "chlapał" czasem w sposób nieraz aż przykry. Świadek upatruje w Pyziku człowieka niezupełnie odpowiedzialnego za czyny i słowa swoje, nie zdającego sobie dokładnie sprawy z doniosłości swych zamiarów.

Dr. Winkler na zapytanie opowiada o szczegółach swej wycieczki z Pyzikiem do Warszawy, który obiecał, że tam wskaże schronienie komunistów, i dom; gdzie się schodzą na zebrania. Skończyło się jednak na samych obiecankach, jeden zaś z ajentów policyi, eskortujący Pyzika; zalecał mu aby uciekł...

Po przesłuchaniu tego świadka Trybunał w uwzględnieniu wniosków obrońców: Dr. Landaua i Dr. Grossfelda — uchwalił rozprawę odroczyć i odesłać akta z powrotem do sędziego śledczego celem uzupełnienia śledztwa.

Żądania pracowników gminnych.

LWÓW, 4 czerwca.

Związek pracowników gminnych przedłożył prezydyum miasta nast. memoryał:

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbyło się dnia 2. b. m. 1920. w sali Rady m. poruczyło Zarządowi Związku wypracowanie memoryału, który winien Zarząd Związku wnieść do dni trzech, z tem nadmienieniem; by postulaty w nim umieszczone były do dni 14 załatwione.

O ileby Prezydyum miasta do dni 14-tu nie dało odpowiedzi zadawalniającej i wyczerpującej winien Zarząd natychmiast zwołać zgromadzenie, które o dalszej akcyi zadecyduje.

Ostatnia zwyżka cen wszystkich artykułów spożywczych, jakoteż koksu; węgla i ubrania; w straszny sposób odbija się na budżecie pracownika gminnego.

Brak odzieży i obuwia jest jedną wielką troską pracownika. Sprawa aprowizacyi i deputatów, które za każdym razem zdobywane bywają w sposób natarczywy ze strony Zarządu Zw. wyprowadzają słusznie masy z równowagi.

Zarząd Związku czyni wytężające wysiłki by w przyszłości użyć aprowizacyi — czego dowodem wydzierżawienie folwarku, na którym obsiał i zasadził do dziś około 25 morgów, nie mając inwentarza martwego ni ruchomego. Cudem można nazwać pracę kilku jednostek w ich wprost heroicznej walce — pracy na polu własnem. Następnie Zarząd przystąpił do założenia własnej piekarni, którą zamierza w tym miesiącu uruchomić, by jakością chleba we własnym zarządzie wypiekanego położyć tamę nadużyciom ze strony nieumiejętnych piekarzy.

Praca, w nadzwyczajnie trudnych warunkach rozpoczęta, przez kilku ludzi; po nad ich siły — idzie wprzód — jednak bieżących konieczności nie zaspokajają pracownicy i przy każdej sposobności dają wyraz swemu słusznemu wzburzeniu.

W bardzo wielu wypadkach wina ta leży po stronie Zarządu miasta, który nie zawsze respektuje uchwały Rady miasta, stosując je do jednego lub dwóch przedsiębiorstw — pomijając inne rozmyślnie — czem poszczególne dyrekcye uniemożliwiają polepszenie bytu, tłumacząc że z Prezydyum miasta, nie otrzymały polecenia.

Stan taki wzburza rzesze pracowników i doprowadzić może do niemiłych wykroczeń.

Zarząd Związku przedkłada Prezydyum miasta następujące memorandum:

1. Podwyższenie płacy ze wszystkiemi dodatkami o 150 proc. od 1-go b. m.
2. Wyrównanie 7 proc. powziętych z tytułu zrównania marki z koroną.
3. Wyrównanie i wypłacenie t. zw. trzeciej pensyi w dwóch miesiącach, którą z tytułu zrównania marki z koroną cofnięto.
4. Pracownicy miejscy za chleb o 1 kg. wagi płacić będą 4 mk. różnicę pokryje gmina.
5. Prezydyum miasta postara się o regularne wydawanie deputatów — odnośnie do ostatniej umowy w czasie ostatniego strejku — obowiązującej.
6. Uchwała Rady miasta winna być we wszystkich przedsiębiorstwach respektowaną i bezwarunkowo stosowaną.
7. Prezydyum miasta ustanowi komisyę ze swego ramienia oraz delegatów pracowników Zw., która czuwać będzie nad zwyżką cen rynkowych i automatycznie regulować będzie podwyżkę płac wedle wzrostu cen środków żywności.

Zarząd Związku zawiadamia Prezydyum miasta oraz Władze wojskowe; które równocześnie winny się tą sprawą zająć i przyrzeczenia przy ostatniej umowie spełnić.

—•••—

Zadania Związku Lokatorów.

W dniu 30 z. m. odbyło się zebranie członków Związku Lokatorów m. st. Warszawy w gm. handlowców. pod przewodnictwem inż. J. Szolcego. Oprócz omówienia spraw organizacyjnych, mających na celu zjednoczenie całego ruchu lokatorskiego w jedną potężną organizację warszawską, w okresie walki; jaka czeka ogół lokatorów o utrzymanie ustawy o ochronie lokatorów, z dnia 28 czerwca 1919 r. — ogólne zebranie powzięło następujące uchwały:

"1) Wezwać Sejm Ustawodawczy, ażeby zaniechał wszelkich zmian w Ustawie o ochronie Ulokatorów z dnia 28. czerwca 1919 r. w kierunku obciążenia lokatorów ciężarami na rzecz grupki właść. nieruchomości, którzy pod pretekstem rzekomo walących się domów. żądają podwyżek komornego, natomiast z milionowego funduszu; uchwalono przez Sejm na remont domów, właściciele nieruchomości dotychczas nie skorzystali.

2) Wezwać Sejm Ustawodawczy, azeby opracował nową ustawę o powszechnym podatku lokatorskim, ściąganym łącznie z komornem i pod rygorem eksmisyi — na rzecz miljardowego funduszu budowy domów współdzielczych z remontu starych domów, a także na pokrywanie strat na prowincyi, którzy udowodnią księgami; że rzeczywiście nie posiadają dochodów i nie są w możności utrzymać domów w stanie zdrowotnym dla lokatorów, jak również nie mogą zaspokoić słusznych żądań dozorców domowych.

3) Wezwać Zarząd Centrali Związków i Stowarzyszeń Lokatorów w Polsce, aby pod żadnym warunkiem nie dopuścił do pogorszenia obecnej sytuacyi lokatorów, natomiast w ścisłym kontakcie z organizacyami opracował odpowiednie środki zaradcze".

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

WZYWA SIĘ KUPCÓW rejonowych, by w sobotę dnia 5-go czerwca 1920 r. zgłosili pisemnie pozostały z rozprzedaży zapas cukru białego żółtego i mąki w XVII B. Departamencie Magistratu III p. w godzinach między 9 a 1-szą rano.

—•••—

OGŁOSZENIA.

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.